

Damian Szymczak

Poznań

Rywalizacja niemiecko – austro-węgierska w Królestwie Polskim 1916–1918¹

Definicja tematu

Tematyka polityki państw centralnych wobec Polski w czasie I wojny światowej ma już swoją obszerną literaturę. Zagadnienie nie zostało jednakże całkowicie wyczerpane. Jest wiele obszarów badawczych wymagających dokładniejszej naukowej penetracji. Szczególnie interesująca wydaje się sprawa stosunków wzajemnych Niemiec i Austro-Węgier w kontekście sprawy polskiej i odbudowy państwa polskiego. Stąd narodziła się idea dysertacji traktującej o relacjach niemiecko – austro-węgierskich na ziemiach tzw. rosyjskiej Polski w latach Wielkiej Wojny, przybierając ostateczny tytuł: „Rywalizacja niemiecko – austro-węgierska w Królestwie Polskim 1916–1918” Na początku pojawia się przede wszystkim pytanie, jak rozumieć ten temat pod względem rzeczowym, terytorialnym i chronologicznym.

Zacznijmy od tej pierwszej kwestii. Pod względem rzeczowym dysertacja dotyczy szeroko pojętych stosunków politycznymi pomiędzy monarchią habsburską a cesarskimi Niemcami. Stosunki te od razu zostały określone mianem „rywalizacji”, a więc generalnie sporu, a nawet konfliktu. Takie postawienie sprawy może być zaskakujące. Wszak blok państw centralnych, którego główny trzon stanowiły Austro-Węgry i II Rzesza, wydawał się być na pierwszy rzut oka monolitem. W oficjalnych deklaracjach, podczas uroczystych spotkań monarchów, przedstawicieli władz, dowódców sprzymierzonych armii, a i wreszcie choćby w ikonografii (pocztówki, karykatury, wyższego lub niższego lotu sztuka), czy w końcu w prasie podkreślano braterstwo broni, deklarowano wspólne, naturalnie obronne cele wojny. Takie wrażenie zresztą starały się stwarzać obydwa państwa. Był to jednak do pewnego stopnia parawan. Dość rychło okazało się, że rozbieżności pomiędzy sojusznikami nie brakuje, a w miarę trwania wojny nawet przybywa.

Tarcia pomiędzy partnerami pojawiały się na różnych polach. Trzeba tu wspomnieć o niemieckim zainteresowaniu wewnętrzną sytuacją monarchii Habsburgów, zwłaszcza jej polityką

¹ Praca doktorska powstała pod kierunkiem prof. dr. hab. Waldemara Łazugi. Publiczna obrona pracy odbyła się 8 V 2006 r. w Instytucie Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Recenzentami byli: prof. dr hab. Tomasz Schramm (UAM) i prof. dr hab. Adam Wątor (Uniwersytet Szczeciński).

narodowościową, co naturalnie nie było mile widziane w Wiedniu. Nad Dunajem z pewnością dozą nieufności spoglądano też na rozważane w Berlinie plany zbudowania środkowoeuropejskiej federacji państw pod nazwą „Mitteleuropy”. W ocenie wielu austriackich polityków kryła się tu możliwość ograniczenia suwerenności Austro-Węgier i faktycznej dominacji Niemiec nad ich państwem. Ten punkt widzenia reprezentował między innymi ostatni Habsburg na tronie — cesarz Karol. Obydwa kraje nie potrafiły również uzgodnić warunków, na jakich trzeba (lub można) podjąć rokowania pokojowe z Ententą. Same Niemcy gotowe były dojść do porozumienia zwłaszcza z Rosją. Jednak, co charakterystyczne, na koszt swojego sojusznika, dla którego państwo carów było przecież najgroźniejszym wrogiem.

Sprawą, która stanowi meritum pracy jest — można nawet rzec — permanentny spór pomiędzy Berlinem a Wiedniem, jaki toczył się o przyszłość ziem tzw. rosyjskiej Polski, czyli Królestwa Kongresowego. Konflikt ten rozgrywał się na dwóch płaszczyznach. Można je nazwać dla uproszczenia obrazem areną „wielkiej” i „małej” (w sensie lokalnej) polityki. Rzecz łączy się z drugim aspektem definiowanego tematu — terytorialnym. Albowiem polityka mocarstw centralnych — jak to już zostało nadmienione — była prowadzona niejako na dwóch poziomach. Tym „wysokim”, a więc pomiędzy Wiedniem a Berlinem. I tym „niższym”, czyli pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem Warszawskim a Generalnym Gubernatorstwem Lubelskim. Interesujące jest to, że ustalenia, jakie podejmowano na wyższym szczeblu, nie zawsze miały przełożenie na lokalne warunki. Często sprawy toczyły się tu własnym torem. Spowodowane to było z jednej strony specyficzną miejscową sytuacją polityczną, z drugiej — osobistymi ambicjami okupacyjnych urzędników austriackich i niemieckich. Wskazać tu trzeba zwłaszcza osobę generalnego gubernatora warszawskiego gen. Hansa Hartwiga von Beselera i jego pomocnika Bohdana Hutten-Czapkiego. Z austriackiej strony na pewno silną indywidualnością był generalny gubernator lubelski gen. Stanisław Szeptycki.

Wreszcie ostatnia sprawa. Zakres chronologiczny pracy. W jej tytule został on zamknięty w latach 1916–1918. Ta pierwsza data podkreśla przełom w polityce państw centralnych wobec Polski, jaki nastąpił wiosną 1916 r. Jednak — co każdemu czytelnikowi od razu rzuci się w oczy — de facto dysertacja rozpoczyna się od ukazania wydarzeń, które miały miejsce latem 1914 r. Rozbieżność ta wynika przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, niemożliwe było wejście w tematykę rywalizacji pomiędzy Wiedniem a Berlinem w sprawie polskiej niejako z „próżni”, bez przedstawienia sytuacji wyjściowej i genezy konfliktu; tej zaś należy szukać już w początkach wojny. Po drugie, wydaje się, że okres 1914–1915 nie jest jeszcze czasem „prawdziwej” rywalizacji pomiędzy państwami centralnymi w sprawie polskiej. To raczej z jednej strony „kłótnia o łupy” (np. o eksploatację Zagłębia Dąbrowskiego z widokami na jego przyszłą aneksję), z drugiej — dyskusje na tzw. akademickim poziomie o przyszłości Królestwa Polskiego. A więc raczej wymiany poglądów niż konkretnych decyzji politycznych. Dlatego data początkowa pracy została ostatecznie umieszczona w 1916 r. Natomiast cezura końcowa, czyli 1918 r., jest oczywista.

Źródła

Źródła, jakie zostały wykorzystane w pracy, należy podzielić na kilka kategorii.

Źródła archiwalne. Do tego zbioru należą materiały zdeponowane w archiwach niemieckich. Szczególną uwagę trzeba tutaj zwrócić na spuściznę po niezwykle ambitnym i aktywnym politycznie generalnym gubernatorze warszawskim gen. Beselerze, znajdującą się w archiwum wojskowym we Fryburgu Bryzgowijskim. W dalszej kolejności zwracają uwagę zbiory Urzędu

Spraw Wewnętrznych Rzeszy (Reichsamt des Innern), żywo zainteresowanego sytuacją w Polsce. Materiały te przechowywane są w Berlinie.

Za bardzo ważne dla prezentowanej tematyki trzeba uznać archiwum Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego, przechowywane w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Daje ono szczególnie wgląd w „lokalną” politykę prowadzoną przez Austriaków w Polsce i rekompensuje w pewnym stopniu brak kwerendy w Wiedniu. Z polskich materiałów szczególnie przydatne okazały się zbiory Naczelnego Komitetu Narodowego. Jego współpracownicy jako oddani zwolennicy rozwiązania austro-polskiego bacznie przypatrywali się polityce prowadzonej przez Berlin i Wiedeń na ziemiach polskich. Ich raporty i korespondencja to kapitalne źródła. W tym względzie równie wartościowe są sprawozdania nadsyłane przez działającego na rzecz NKN-u w Berlinie Wilhelma Feldmana, a które zostały zgromadzone w Bibliotece Jagiellońskiej. Feldman rozwinął w stolicy Niemiec energiczną agitację na rzecz sprawy polskiej. Był to poza tym polityk niesłychanie inteligentny i przedsiębiorczy, na ogół trafnie analizujący sytuację polityczną i umiejętnie odczytujący koniunktury panujące nad Sprewą.

Kolejnym zbiorem, o którym należy wspomnieć, jest zespół Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej, znajdujący się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Protokoły obrad Rady Regencyjnej i rządu, otrzymywane raporty, korespondencja itp. dają wnikliwy obraz meandrow polskiej polityki lawirującej pomiędzy Wiedniem i Berlinem. Spośród pomniejszych zbiorów archiwalnych interesujące są materiały przechowywane w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, by wskazać na przechowywany tutaj dziennik Michała Łempickiego — jednego z czołowych polskich aktywistów oraz wspomnienia Alfreda Wysockiego; od 1916 r. kierownika Biura Prasowego działającego przy Generalnym Gubernatorstwie Lubelskim, a więc odpowiedzialnego za niezwykle istotną cenzurę.

Wydawnictwa źródłowe. W tej kategorii bezsprzecznie największą wagę ma wydawany w Paryżu w latach 60. ubiegłego wieku zbiór dokumentów należących do niemieckiego Urzędu Spraw Zagranicznych². Dokumenty te zostały odnalezione przez aliantów po zakończeniu II wojny światowej. Wcześniej nie były dostępne ogółowi historyków. Ciekawym materiałem, choć raczej uzupełniającym, jest także korespondencja pomiędzy premierem Bawarii (późniejszym kanclerzem), Georgiem Hertlingiem, a posłem tego kraju w Berlinie, Hugo Lerchenfeldem³. Ten ostatni odgrywał rolę pośrednika pomiędzy kanclerzem a rządem w Monachium. Jego listy pomagają w poznaniu nastrojów politycznych w najwyższych berlińskich kręgach decyzyjnych.

Z austriackiej strony bardzo istotne są natomiast protokoły z obrad wspólnej rady ministrów Austro-Węgier⁴ oraz osobiste zapiski i dokumenty cesarza Karola, opublikowane przez wybitnego historyka austriackiego Ericha Feigla⁵. Trzeba też wspomnieć o dokumentach wydanych jeszcze w czasie wojny przez Naczelną Komisję Narodową⁶, czy też ukazujących się później w wydawanym w międzywojniu (i po II wojnie światowej) czasopiśmie „Niepodległość”.

² A. Scherer, J. Grunewald, *L'Allemagne et les problèmes de la paix pendant la première guerre mondiale*, t. I, Paris 1962, t. II, Paris 1966.

³ *Briefwechsel Hertling-Lerchenfeld 1912–1917*, Boppard am Reihn 1973.

⁴ M. Komjáthy, *Protokolle des Gemeinsamen Ministerrates des Österreichisch-Ungarischen Monarchie (1914–1918)*, Budapest 1966.

⁵ K. Kaiser, *Persönliche Aufzeichnungen, Zeugnisse und Dokumente*, herausgeg. von Erich Feigl, Wien 1987.

⁶ *Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego*, Kraków 1917.

Pamiętniki. Literatura wspomnieniowa do okresu I wojny światowej jest bardzo bogata. Jednocześnie w Polsce nie zawsze łatwo jest dotrzeć do niektórych pozycji wydanych w Niemczech lub Austrii. Na rynku księgarskim praktycznie co roku pojawiają się kolejne dzieła literatury pamiętnikarskiej z tej epoki. Z najważniejszych, nieuwzględnionych z różnych względów przez autorów wcześniejszych prac traktujących o polityce państw centralnych w kwestii polskiej koniecznie trzeba wymienić choćby tylko memorabilia: Stanisława Dzierzbickiego, księżnej Marii Lubomirskiej, arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego czy Kurta Riezlera⁷. Szczególnie duże znaczenie mają dzienniki, pisane przeważnie szczerze i „na gorąco”. Pamiętniki spisywane kilka lub kilkanaście lat po opisywanych wydarzeniach noszą na sobie często piętno polemik, publicystyki, rozrachunku z przeszłością, a nawet próby jej „wybielania”. Nagminnie stosowana jest praktyka „oczerniania” antagonistów politycznych. Czasami o bardzo emocjonalnym podłożu⁸.

Publicystyka i prasa. Tęgo rodzaju materiały prezentowane są w pracy zdecydowanie skromniej. Odgrywają one raczej rolę pomocniczą w udowodnieniu przedłożonych tez. Niemniej deklaracje programowe zawarte w prasie: analiza sytuacji politycznej, reportaże itp., jakkolwiek bacznie kontrolowane przez cenzurę, mają niebagatelne znaczenie. Zresztą obecność cenzury ma także poniekąd swoją wartość. Jeśli bowiem w czasopismach ukazywały się artykuły, w których dość (lub nawet nierzadko bardzo) krytycznie pisano o sojuszniku i przeszły one przez sito cenzorów, to o czymś to jednak świadczyło. Tym bardziej, że cenzorzy pracowali według ścisłych wytycznych nadchodzących „z góry”.

Opracowania. O ile o literaturze wspomnieniowej dotyczącej okresu I wojny światowej można powiedzieć, że jest bogata, o tyle o opracowaniach dotyczących Wielkiej Wojny trzeba powiedzieć, iż ich liczba jest ogromna. W tym nawet dotycząca tak skromnego wycinku dziejów, jak stosunki austriacko-niemieckie ze szczególnym uwzględnieniem kwestii polskiej. Uderza jednak mniejsze zainteresowanie tą tematyką w ostatnich latach, zarówno w Polsce, jak i zagranicą. W Niemczech ostatnią pracą obejmującą podobne pole badawcze jest dzieło Heinza Lemkego *Allianz und Rivalität*, doprowadzone jednak tylko do rewolucji lutowej w Rosji⁹. Praca ta ukazała się w 1977 r. W Polsce — po wydaniu w 1962 r. dzieła Leona Grosfelda¹⁰ — sprawę polityki austriacko-niemieckiej w kwestii polskiej poruszył właściwie tylko Janusz Pajewski w swej *Odbudowie państwa polskiego*¹¹. Są co prawda liczne prace, które z natury swego tematu muszą zahaczyć o tę tematykę, jak np. Włodzimierza Sulei *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 r.)*; Ryszarda Świętka *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*; Piotra Mikietyńskiego *Generał Stanisław hrabia Szepetycki. Między Habsburgami a Rzeczpospolitą*, Tomasa Serwatki *Piłsudski a Niemcy*, by wymienić tylko kilka¹². Wszystkie one koncentrują się jednak na innych zagadnieniach.

⁷ S. Dzierzbicki, *Pamiętnik lat wojny 1915–1918*, Warszawa 1983; *Pamiętnik księżnej Marii Zdzisławowej Lubomirskiej 1914–1918*, Poznań 2002; A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości*, Kraków 2003; K. Riezler *Tagebücher. Aufsätze. Dokumente*, Göttingen 1972.

⁸ Dobrym przykładem takich tendencji są choćby wspomnienia Leona Bilińskiego. L. Biliński, *Wspomnienia i dokumenty*, t. I–II, Warszawa 1924.

⁹ H. Lemke, *Allianz und Rivalität*, Berlin 1977.

¹⁰ L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Warszawa 1962.

¹¹ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1980.

¹² W. Suleja, *Orientacja austro-polska w latach I wojny światowej (do aktu 5 listopada 1916 roku)*, Wrocław 1992; R. Świętek, *Lodowa ściana. Sekrety polityki Józefa Piłsudskiego 1904–1918*, Kraków 1998; P. Miki-

Tezy pracy

Po pierwsze, w pracy starałem się wykazać, że stosunki pomiędzy monarchią habsburską a Rzeszą niemiecką na terenie Królestwa Polskiego były kształtowane nie tyle przez współpracę, co przez rywalizację, przynajmniej przez większy okres okupacji tych ziem. Wynikało to z zasadniczej niezgody sprzymierzeńców co do przyszłego losu tego obszaru. Spór ten, zwłaszcza od 1916 r., nabierał coraz większej ostrości. Do końca wojny nie potrafiiono znaleźć również rozwiązania problemu polskiego satysfakcjonującego obydwie strony. Atmosfera nieufności, jaka musiała powstać w takiej sytuacji, miała naturalnie bardzo negatywny rezonans na relacje pomiędzy sprzymierzeńcami.

Po drugie, konflikt ów sprzyjał polskim politykom aktywistycznym, a więc opowiadającym się za realną pracą nad odbudową Polski jeszcze w czasie wojny z oparciem na Niemcach i Austro-Węgrach. Potrafili oni w imponujący sposób opanować sztukę wygrywania przeciwnictw pomiędzy mocarstwami centralnymi. A lawirowanie między Wiedniem a Berlinem, (czy Warszawą a Lublinem) niewątpliwie sprzyjało (choćby pośrednio) procesowi odbudowywania państwowości polskiej. Monarchia habsburska i II Rzesza starały się poprzez różne gesty i ustępstwa pozyskać sympatię i poparcie społeczeństwa polskiego dla swoich koncepcji, co momentami przeradzało się w swoistą licytację. Nieuniknioną konsekwencją tego faktu było to, że wchodziły w ten sposób często ze sobą w kolizję. Wykorzystując fenomen rywalizacji niemiecko – austro-węgierskiej potrafili Polacy zbudować zręby instytucji publicznych, politycznych i wojskowych, dzięki którym łatwiejsza stała się walka o przetrwanie w pierwszym trudnym okresie niepodległości. Józef Siemieński, zastanawiając się nad datą odbudowy Rzeczypospolitej, w następujący sposób pisał o tej sytuacji: „Było tak, jak kiedy już był ulepiony z gliny człowiek, ale Bóg nie tchnął był jeszcze weń ducha”¹³. Tchnienie to nastąpiło w listopadzie 1918 r.

Konstrukcja i treść pracy

Okres rywalizacji niemiecko – austro-węgierskiej w sprawie polskiej można podzielić na przynajmniej siedem odcinków.

1. Pierwszy z nich obejmuje czas od wybuchu I wojny światowej do wkroczenia wojsk niemieckich do Warszawy w sierpniu 1915 r. Na początku tego etapu sprawa polska, sprawa przyszłości Królestwa Polskiego niejako „wybuchła” nagle w Wiedniu i Berlinie, wprawiając zaborców w zakłopotanie. Niemniej obydwaj państwa w obliczu konfrontacji z Rosją postanowiły pozyskać dla siebie społeczeństwo Królestwa Kongresowego. Bez pewnych, choćby mglistych, obietnic nie można jednak było tego uczynić. Poza tym w obliczu pierwszych (sierpień 1914) sukcesów na frontach zaczęto się faktycznie zastanawiać, co zrobić z fantem pod nazwą „rosyjska Polska”. Zarówno nad Sprewą, jak i nad Dunajem narodziły się koncepcje, których próba urzeczywistnienia musiała jednak doprowadzić do spięć pomiędzy sojusznikami. Chodzi tu o trializm¹⁴ (albo mniej lub bardziej podobne mu warianty roztrząsane w Wiedniu) i ideę „pań-

tyński, *General Stanisław hrabia Szeptycki. Między Habsburgami a Rzeczypospolitą*, Kraków 1999; T. Serwatka, *Józef Piłsudski a Niemcy*, Wrocław 1997.

¹³ J. Siemieński, *Dzień odbudowy Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczny”, t. 27, Warszawa 1928, s. 173.

¹⁴ W myśl tej koncepcji Królestwo Polskie po pokonaniu Rosji miało stać się trzecim równorzędnym członem monarchii Habsburgów, obok Zalicawii i Przedlitawii. Franciszek Józef przyjąłby zaś tytuł króla Polski.

stwa buforowego” (Pufferstaatu) rozważaną w Berlinie¹⁵. Wkrótce jednakże w obliczu zmiennej sytuacji na polach bitew pomysły te zarzucono, lecz nie zapomniano o nich. Niemniej jedynymi politykami, którzy w owym pierwszym roku Wielkiej Wojny poważnie myśleli o odbudowie państwa polskiego powiązanego z którymś z państw centralnych — w grę w tym okresie wchodziły generalnie Austro–Węgry — byli właściwie tylko Polacy.

2. Drugi okres zamyka się pomiędzy sierpniem 1915 r. a początkiem 1916 r. Zajęcie Warszawy 5 sierpnia 1915 r., a wkrótce reszty ziem Królestwa Kongresowego przez państwa centralne zmieniało diametralnie sytuację nad Wisłą.

Po pierwsze, okupanci musieli jakoś zorganizować swoją obecność na tym obszarze i jednocześnie pragnęli pokazać przy tym swoją przychylność społeczeństwu. Niemcy po ustanowieniu Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego postawili na sprawność administracji i uwzględnienie niektórych polskich postulatów, zwłaszcza w dziedzinie szkolnictwa, przy jednoczesnym unikaniu deklaracji politycznych. Pierwszym efektem tej taktyki było uruchomienie Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki. Gorliwym zwolennikiem takich kroków był generalny gubernator warszawski gen. Beseler. Austriacy pod tym względem wypadli słabiej. Nawet bardzo austrofiłsko nastawieni politycy polscy oskarżali monarchię habsburską o nieudolność i złą wolę.

Po drugie, coraz częściej cisnęło się na usta pytanie: co dalej z Królestwem? Czy ma zostać zwrócone Rosji w zamian za pokój (którego jednak Mikołaj II zawzięcie odmawiał)¹⁶? O tej możliwości sporo deliberowano w Niemczech. Natomiast nowy austriacki minister spraw zagranicznych Stefan Burian skłaniał się do koncepcji włączenia Królestwa w obręb monarchii. Nie mały jednak problem stanowiło wynalezienie formuły, w jakiej to „przyłączenie” — do skomplikowanej już struktury państwa — miało nastąpić. Jakiegokolwiek próby przebudowy Austro–Węgier — bez których nie obyłyby się w razie włączenia Królestwa Kongresowego w ich obręb — musiały wywołać opór Madziarów. Uosobieniem ich bezkompromisowego nastawienia stał się premier Istwan Tisza. Tajemniczo rysowało się także stanowisko Niemców.

Niemniej Burian takie rozwiązanie sprawy polskiej przedłożył w sierpniu i listopadzie 1915 r. w Berlinie. Zdecydowanego „nie” dla swych propozycji nie usłyszał, ale spotkał się z widoczną rezerwą i licznymi wątpliwościami wysuwanymi przez niemieckiego partnera. Berlin co prawda nie miał sprecyzowanej wizji co do dalszego losu Królestwa Polskiego, jednak oddawać go w ręce austriackiego sprzymierzeńca póki co nie zamyslał. Obawiano się także osłabnięcia żywiołu niemieckiego w państwie Habsburgów, co prawdopodobnie musiało nastąpić, gdyby Franciszek Józef zyskał ponad 10 mln polskich poddanych.

Równocześnie — na nieszczęście Buriana — słabła cały czas pozycja monarchii w stosunku do sojusznika, a zatem i siła przebiecia w negocjacjach. Dostrzegało to wyraźnie społeczeństwo polskie. Politycy galicyjscy dążący do połączenia Królestwa z Austro–Węgrami z niepokojem obserwowali marazm, w jakim tkwiła „polska” polityka Wiednia. Okres po zajęciu Warszawy uważano powszechnie za stracony w pozyskiwaniu ludności Kongresówki dla idei austro–polskiej. Nie przyniósł on także wyraźnych deklaracji politycznych monarchii względem kierunku austrofiłskiego.

¹⁵ Pomysł „państwa buforowego” przewidywał utworzenie zależnego od Niemiec, okrojonego państewka polskiego, odgradzającego Rzeszę od Rosji. Na ten temat m.in. I. Geiss, *Tzw. Polski Pas Graniczny 1914–1918*, Warszawa 1964.

¹⁶ K. Kraszewski, *Starania Niemiec o odrębny pokój z Rosją carską 1914–1917*, „Dzieje Najnowsze” 2001, nr 1, s. 3–17.

3. Wiosna 1916 r. przyniosła sporą zmianę w kursie niemieckiej polityki wobec Polski. Kanclerz Theobald Bethman Hollweg coraz bardziej przychylił się do koncepcji oderwania Królestwa Polskiego od Rosji. Oficjalnie najmocniej wyraziło się to w jego słynnej kwietniowej mowie wygłoszonej w Reichstagu, gdzie zadeklarował wolę państw centralnych rozwiązania sprawy polskiej i wyrzucenia imperium Romanowów z Europy Środkowej¹⁷. Taka enuncjacja z ust kanclerskich była de facto powrotem do idei „Pufferstaatu”, która cały czas — pomimo odstawienia jej na boczny tor późnym latem 1914 r. — miała swoich oddanych zwolenników. Należał do nich między innymi bardzo wpływowy sekretarz kanclerza dr Kurt Riezler, a od wiosny 1916 r. także generalny gubernator warszawski gen. Beseler. Wcześniej sceptyczny wobec takiego pomysłu, stał się wkrótce jego głównym orędownikiem.

Tak więc w kwietniu 1916 r. rozpoczęli Niemcy ofensywę dyplomatyczną, której celem było odrzucenie austriackich roszczeń do Królestwa i wciągnięcie go w orbitę wpływów niemieckich. Prowadzona ona była na dwóch poziomach. W Królestwie nad pozyskaniem społeczeństwa dla koncepcji niemiecko-polskiej pracował Beseler. Owocem jego wysiłków były choćby uroczystości trzeciomajowe w Warszawie, które stały się imponującym pokazem polskiego patriotyzmu i pierwszą od wielu lat swobodną manifestacją uczuć narodowych. Nawiązane zostały także ściślejsze kontakty z polskimi politykami aktywistycznymi¹⁸.

Natomiast pomiędzy Wiedniem a Berlinem w przyspieszonym tempie krążyć zaczęły noty. Niemcy domagali się w nich od Austriaków rezygnacji z Królestwa, ci uparcie się bronili. W końcu jednak Burian musiał skapitulować. Głównym powodem było postępujące uzależnienie monarchii Habsburgów od silniejszego sojusznika. Zwłaszcza od momentu straszliwej klęski c.k. armii poniesionej w czerwcu 1916 r. na Wołyniu. Sprawiała ona, że nawet austriackie dowództwo przyszło widzieć w bardzo czarnych barwach i radziło przyjąć propozycję sprzymierzenia. Jednocześnie na kanclerza i pośrednio Wiedeń coraz większy nacisk wywierali niemieccy wojskowi zaniepokojeni ogromem strat poniesionych pod Verdun i rozpaczliwe rozglądający się za rezerwami. Efektem kapitulacji Buriana w sprawie polskiej było porozumienie zawarte w Wiedniu w sierpniu 1916 r. Austriacy zgodzili się na główny postulat Niemców — powołanie samodzielnego Królestwa Polskiego¹⁹. Było to równoznaczne z upadkiem idei austro-polskiej i tak zostało później odczytane przez polskich polityków. Dla dyplomatów w Berlinie było zaś rzeczą oczywistą, że „samodzielne” państwo polskie znajdzie się całkowicie w orbicie wpływów potężnego zachodniego sąsiada. Klęska Austriaków nie była jednak druzgocąca. Szefowi austro-węgierskiego MSZ udało się bowiem wywalczyć zgodę na pozostawienie okupacyjnych sił monarchii w Królestwie do końca wojny. Wkrótce okazało się, że sojusznicza obecność nad Wisłą będzie prawdziwym utrapieniem dla władz niemieckich. Z tej perspektywy widać wyraźnie, że akt 5 listopada 1916 r., będący zresztą niezwykle ważnym dokumentem, był po prostu konsekwencją porozumienia wiedeńskiego i jego zrealizowaniem.

¹⁷ Kanclerz mówił m.in.: „Rußland darf nicht zum zweiten Male seine Heere an der ungezschützten Grenze Ost und Westpreußens aufmarschieren lassen”. *Urkunden der Obersten Heerleitung über ihre Tätigkeit 1916/1918*, Herausgegeben von Erich Ludendorff, Berlin 1922, s. 296–297. Mowa została gorąco przyjęta przez polskich aktywistów. M. Łempicki, *Kanclerz Rzeszy o Polsce*, „Godzina Polski”, nr 104 z 12 IV 1916 r., s. 2.

¹⁸ Beseler udzielił swego wsparcia kierunkowi germanofilskiemu. Nie miał on jednak szerszego poparcia w społeczeństwie. Najbardziej nietuzinkową i jednocześnie ekscentryczną postacią w tym ruchu był Władysław Studnicki. J. Gzella, *Zaborcy i sąsiedzi w myśli społeczno-politycznej Władysława Studnickiego (do 1939 roku)*, Toruń 1998.

¹⁹ A. Scherer, J. Grunewald, t. I, op. cit., s. 427–428.

4. Kolejny etap zmagani austriacko–niemieckich obejmuje okres od zawarcia porozumień wiedeńskich do momentu ukonstytuowania się Tymczasowej Rady Stanu w styczniu 1917 r. Jakkolwiek w Wiedniu postanowiono o jak najrychlejszym ogłoszeniu zamiarów państw centralnych względem Polski (pod naciskiem wojskowych), to nagle całą rzecz w ciągu kilku dni zawieszono, nagle bowiem zmiany w rządzie rosyjskim odrodziły w Berlinie nadzieje na upragniony pokój separatystyczny z Rosją. Nie było to równoznaczne tym razem (jak w 1914 r.) z porzuceniem spraw polskich. W Warszawie gen. Beseler kreślił ze swoimi współpracownikami formy ustrojowe przyszłego państwa polskiego i prowadził intensywną współpracę z polskimi politykami aktywistycznymi. Ale przede wszystkim — w sojuszu z nowym Naczelnym Dowództwem w osobach marszałka Paula von Hindenburga i gen. Ericha Ludendorffa — naciskał na władze cywilne, domagając się jak najszybszego proklamowania aktu powołującego Królestwo Polskie. Okazało się jednakże, iż nie tylko cywile w Berlinie stwarzają problemy. Beseler z rosnącą niechęcią spoglądał na manewry Austriaków utrudniające jego (i niemiecką) politykę w Królestwie. Wiedeń zaczął bowiem odgrywać w pewnym stopniu rolę adwokata strony polskiej wobec potężnych Niemiec. Inna sprawa, czy szczerze i bezinteresownie. Tak więc pojawiły się tarcia na tle budowy wojska polskiego, treści przysięgi, kształtu i kompetencji TRS. Burian przeważnie wspierał polskie postulaty w tej materii, co irytowało Niemców, dążących z reguły do jak największego ograniczenia suwerenności przyszłego państwa polskiego. Zwłaszcza dla Niemieckiego Naczelnego Dowództwa wszystko, co nie wiązało się bezpośrednio ze sprawą budowy wojska polskiego miało drugorzędne, o ile nie trzeciorzędne znaczenie.

5. Czas funkcjonowania TRS w okresie od stycznia 1917 r. do końca sierpnia tego roku, gdy uległa ona rozwiązaniu, stanowi odrębny rozdział w polityce państw centralnych wobec Polski. Oprócz nowego, niezwykle istotnego czynnika politycznego, jakim była sama Rada, z którą państwa centralne w jakimś stopniu musiały się przecież liczyć, pojawiły się w tym okresie przynajmniej dwie ważne okoliczności wpływające na rywalizację Wiednia i Berlina w sprawie polskiej (mam tu na myśli politykę „wzajemną” tych państw, a nie inne istotne wydarzenia, jak mowa Woodorowa Wilsona w Senacie czy odezwa Rosyjskiego Rządu Tymczasowego). Były to: objęcie dziedzictwa Habsburgów przez młodego cesarza Karola po śmierci Franciszka Józefa i powołanie przez niego na ministra spraw zagranicznych Ottokara Czernina. Cesarza Karola charakteryzowały dwie rzeczy, które mogły nie spodobać się niemieckiemu sojusznikowi: niechęć do Prus i Hohenzollernów oraz pragnienie jak najszybszego zawarcia pokoju. Nie mogło to mieć korzystnego wpływu na stosunki wzajemne. Jednak początkowo w Berlinie liczone, że współpraca ułoży się pomyślnie. Sądzono, że Karol jako młody, niewyrobiony polityk szybko da się zdominować przez Wilhelma II. Natomiast Czernin robił dobre wrażenie jako przyjazny Niemcom dyplomata. Zresztą po ciężkich doświadczeniach z Burianem prawie każdy inny austriacki polityk powołany na ministra spraw zagranicznych musiał budzić nadzieję. Wkrótce Czernin przedstawił plan ułożenia sytuacji w Polsce. W zamian za oddanie Francuzom Alzacji i Lotaryngii (co jego zdaniem usuwało główny powód wojny) gotów był wyrzec się nie tylko Królestwa Polskiego, ale dołożyć jeszcze na dokładkę Galicję. W zamian Austriacy usadowiliby się w Rumunii i przede wszystkim zawarto by pokój, który dla cesarza i jego ministra stał się głównym celem ich polityki. Niemcy plan ten odrzucili, zwłaszcza w punkcie rezygnacji z prowincji zabranych Francuzom w 1871 r. Liczne negocjacje nie przyniosły w tej kwestii przełomu²⁰. Nielatwo układała się także współpraca pomiędzy państwami centralnymi na obszarze

²⁰ O osobie i polityce Czernina między innymi w: I. Meckling, *Die Außenpolitik des Grafen Czernin*, Wien 1969; L. Singer, *Ottokar Graf Czernin, Staatsmann einer Zeitwende*, Graz 1965.

Królestwa Polskiego. Austriacy nie zamierzali też, pomimo ciągłych nacisków Berlina, wycofać się z tego terenu, co wskazywało, że tak naprawdę nie chcieli zamykać sobie furty do powrotu do koncepcji austro-polskiej. Ewakuacja z Lublina oznaczałaby zarazem upadek prestiżu w oczach Polaków. Nie ułatwiali też sprzymierzeńcowi życia w kontaktach z TRS, starając się przeważnie wspierać polskie dezideraty. Dzięki temu Austriacy próbowali zdobyć opinię obrońców narodu polskiego przed niemiecką przemocą.

6. Przedostatni etap sporu austriacko-niemieckiego o Polskę obejmuje pierwszy okres rządów Rady Regencyjnej, łącznie z debatami sojuszniczych mocarstw nad jej powołaniem. Zamyka go zawarcie pokoju brzeskiego z Ukrainą w lutym 1918 r. Ten przedział czasowy można określić w skrócie jako renesans idei austro-polskiej. Związany jest on z porażeniem Czerninowskich planów wymiany Królestwa za Rumunię. Również w części niemieckich kręgów politycznych zaaprobowano plan oddania Polski Austriakom. Jego czołowym rzecznikiem stał się szef niemieckiej dyplomacji Richard Kühlmann, a skłaniał się do niego także sam Wilhelm II, oczarowany Rumunią i jej bogactwami²¹. W obstrukcji wobec tej koncepcji pozostawało jednak niemieckie Naczelne Dowództwo i gen. Beseler. Także Czernin nie był do końca przekonany do tego pomysłu. Wkrótce też, na początku 1918 r., Niemcy zaczęli odchodzić od koncepcji wymiany Królestwa Polskiego za Rumunię (co nie oznaczało, że zamyślają o ustąpieniu pola Austriakom w tym ostatnim kraju). Koncepcja austro-polska została jednakże porzeczona dopiero przez pokój, jaki państwa centralne zawarły z Ukrainą. Wydarzenie to było ogromnym ciosem dla reputacji Austro-Węgier, zresztą nie tylko w Królestwie Kongresowym ale i w innych częściach ziem polskich. Odtąd społeczeństwo polskie Wiedniowi już nie potrafiło zaufać. Sami Austriacy oskarżali o perfidię swego sojusznika, który dążąc równie mocno jak oni do pokoju z Ukrainą, miał też na celu skłócenie monarchii Habsburgów z Polakami²². Faktem jest, że w Berlinie z powodu wydarzeń brzeskich odczuwano źle skrywaną satysfakcję²³. Sami zaś Niemcy oczywiście od całej afery umywali ręce i wskazywali na Austriaków jako winowajców.

7. Ostatni okres rywalizacji niemiecko-austro-węgierskiej w Królestwie Polskim wyznaczają wydarzenia rozgrywane się w polityce państw centralnych od lutego 1918 r. do ostatnich tygodni wojny. Fala oburzenia, jaka przetoczyła się przez ziemie polskie po zawarciu pokoju z Ukrainą, skierowała się przede wszystkim przeciwko Austrii²⁴. Wielce rad z tego faktu był gen. Beseler. Wydawało się, że ponownie zapaliło się dla jego polityki zielone światło. Zwrot był dla niego o tyle miłszy, że generał od bez mała roku znajdował się na marginesie „wielkiej polityki”. Teraz ponownie apelował do Berlina, aby jak najszybciej podjąć kroki zmierzające do uregulowania stosunków polsko-niemieckich w duchu idei „państwa buforowego”²⁵. Zwłaszcza że skłaniała się ku temu część polskich aktywistycznych polityków rozczarowanych po-

²¹ *Reigierte der Kaiser? Kriegstagebücher, Aufzeichnungen und Briefe des Chefs des Marine Kabinetts Admiral Georg Aleksander von Müller 1914-1918*, Göttingen 1959, s. 323; A. Scherer, J. Grunewald, t. II, s. 452-453.

²² Tego zdania był sam cesarz Karol. *Kaiser Karl, Persönliche Aufzeichnungen*, s. 172.

²³ Sprawozdanie kpt. Drewnowskiego z podróży do Berlina w dniach 18-21 II 1918 r. AAN, Gabinet Cywilny Rady Regencyjnej, sygn. 250, mikr. B-5028, s. 16.

²⁴ W jednym z polskich raportów traktującym o sytuacji w Warszawie czytamy: „Odpowiednie czynniki niemieckie umiały znakomicie odprowadzić ostrze protestów od siebie i ono zwracało się całkowicie przeciw monarchii habsburskiej”, Archiwum NKN, mikr. 100.337, s. 379.

²⁵ Bundesarchiv-Militärarchiv Freiburg, Nachlaß von Beseler, 30/26, s. 47-49.

stawą naddunajskiej monarchii w Brześciu²⁶. Beseler — jak się później okazało nie bez racji — ciągle żywił obawę przed próbami odbudowy dawnego stanowiska Wiednia na Wisłą. Faktycznie, Austriacy po ponownym nawiązaniu zerwanych stosunków z regentami rozpoczęli formalne kokietowanie władz polskich, wspierając ich różne żądania wysuwane pod adresem Berlina. Wkrótce też — po powrocie Buriana na Ballplatz — otwarcie ogłosili powrót do koncepcji austro-polskiej, tłumacząc, że dla Austrii jest to kwestia „być albo nie być”. Stało się zatem to, czego obawiał się Beseler. Szansa na urzeczywistnienie rozwiązania niemiecko-polskiego została zaprzepaszczona. A przecież w związku z przemilczaną notą premiera Jana Kantego Steczkowskiego z 29 kwietnia 1918 r. miała całkiem spore szanse na realizację. Co istotne, stało się tak głównie z winy Niemców, a zwłaszcza Naczelnego Dowództwa. Gdy powrócono do niej latem, było już za późno. W Warszawie niewielu było zwolenników podjęcia rokowań z Niemcami. Sami regenci byli chwiejni, a społeczeństwo otwarcie wrogie państwu centralnym. Ostatnią poważną inicjatywą ogrania Austriaków było zaproszenie do niemieckiej Kwatery Głównej w Spa polskich delegatów i próba uzyskania od nich zgody na koncepcję niemiecko-polską, a następnie postawienie sojusznika przed faktem dokonanym. Plany te nie powiodły się i aż do października 1918 r. sprawa polska pozostała przedmiotem sporu pomiędzy Berlinem i Wiedniem. Został on uciszony dopiero przez postępujący rozpad Austro-Węgier i klęskę mocarstw centralnych na polach bitew. Zresztą stosunki wzajemne tych państw w tym momencie leżały już w gruzach, o czym świadczył fakt, że Niemcy uznały niepodległość Czechosłowacji na tydzień przed zrzeczeniem się przez cesarza Karola pełnienia obowiązków monarchy.

Postulaty badawcze

Nadużyciem z mojej strony byłoby stwierdzenie, że temat niniejszej rozprawy został wyczerpany. Pozostało wiele aspektów, które wymagają dokładniejszej analizy i dalszych badań. W trakcie kwerend, pracy nad źródłami i przygotowywania rozprawy doktorskiej ujawniły się przed jej autorem liczne, czekające na zagospodarowane pola badawcze. Do nich zaliczyłbym choćby kwestię stosunków gospodarczych (finanse, cła, penetracja gospodarcza itp.) mocarstw centralnych na obszarze Królestwa Polskiego. Warto się zająć także polityką prasowo-cenzorską tych państw na tym terenie. Brakuje także wyczerpującej rozprawy dotyczącej ziem Królestwa Kongresowego pod okupacją niemiecką. Praca taka powstała natomiast o terenach Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego (J. Lewandowski, *Królestwo Polskie pod okupacją austriacką 1914–1918*, Warszawa 1980). Wciągające przy tym byłoby zbadanie, jak licznie w niemieckiej administracji reprezentowani byli Polacy z zaboru pruskiego i jak spełniali swoje obowiązki. W końcu brak również opracowania o „Polnische Wehrmacht”. Przydałoby się także kilka biografii znaczących polityków owego okresu, jak np.: księcia Zdzisława Lubomirskiego, Władysława Leopolda Jaworskiego czy Leona Bilińskiego.

Niniejsza praca doktorska jedynie pobieżnie dotknęła problemów rywalizacji niemiecko – austro-węgierskiej w Królestwie Polskim. Autor ma jednak nadzieję, że wskaże na ich znaczenie i wagę dla lepszego poznania dziejów ziem polskich i polityki państw centralnych wobec nich w czasie I wojny światowej.

²⁶ Według Hutten-Czapskiego deklarowali oni, że „po zdradzie ze strony słabej Austrii nie pozostaje nic innego, jak szukać zbawienia w ściślejszej łączności z Rzeszą Niemiecką”. B. Hutten-Czapski, *Sześćdziesiąt lat życia politycznego i towarzyskiego*, t. II, Warszawa 1936, s. 534.